Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73 i 291). — Telef. Nacz. Red. 230 —

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6974. Lwów, środa, 13 lutego 1924. Rok XV.

Nowe senzacje à la Lloyd George.

Watykan nawiąże stosunki z Sowietami.

„PERLICZKI" HRABIEGO ROMANONES.



(Do artykułu na str. 4.).

Marzenia o „Wielkim Lwowie".

CO SIĘ STAŁO NASZEMU MAGISTRATOWI? — NAGŁY KŁOPOT Z „WIELKIM LWOWEM" BUDZI RAJCÓW, POGRĄŻONYCH W ŚNIE DŁUGOLETNIM. — FRAZEOLOGJA O „ZDROWIU MIASTA", A EKSPLOATACJA KIESZENI MIESZKAŃCÓW. — JAK SPASKUDZONO GÓRĘ ŚW. JACKA. — SKĄD NAGLE DZIŚ PO 50 LATACH WYPŁYNĘŁA SPRAWA ROZBUDOWY? — MAGISTRACKIE „CIRCENSES" MAJĄ OBYWATELOM ZASTĄPIĆ „PANEM".

Lwów, 11. lutego.

(y.) Nie **bez głębokiego** zdumienia przeczytaliśmy o przebiegu posiedzenia, jakie zwołało prezydjum miasta w sprawie... **przyszłej rozbudowy Lwowa.** Dzieją się dziwne dziwy, a jednak nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, by aż tak dalekosiężne problemy trapiły nasz magistrat. Od kilku lat przecież niczem innem nie zajmuje się ta instytucja, jak tylko wymyślaniem nowych sposobów i stawek **eksploatacji wieszeni mieszkańców.** Aż nagle — wyrasta kłopot z Wielkim Lwowem.

Rzeczy to są zresztą bardzo interesujące, szczególnie w dzisiejszych, pozbawionych wszelkiej poezji czasach. **Tunel pod Wysokim Zamkiem, nowy dworzec osobowy, stadion sportowy na Cytadeli, labirynt parków i ogrodów,** własny i to **mokry port,** (dotychczas słyszeliśmy tylko o Lwowie, jako o „suchym porcie" Rzeczypospolitej), ta ulica przecięta owa wyprostowana, tamta skasowana, słowem — **program, jakby żywcem wyjęty ze snów Nerona, gdyby żył dziś i marzył o naprawie bez planu zbudowanego Lwowa.**

Jesteśmy pełni **podziwu dla troskliwości ojców miasta,** którzy tak pamiętają o zapewnieniu komfortu, zdrowia i pięknych widoków dla przyszłych pokoleń. Jednak przy całem zrozumieniu dla tych wielkich projektów daremnie szukamy odpowiedzi na pytanie:

poco to wszystko?

Czy jest choćby małe prawdopodobieństwo, że przy dotychczasowym systemie gospodarki miejskiej uda się urzeczywistnić ułamek z wypracowanych, przedyskutowanych, a nawet zatwierdzonych planów?

Wnosząc z tego, czego jesteśmy świadkami, **wątpimy w realną wartość projektu przebudowy.** Tak się bowiem działo i dzieje, że nie magistrat inicjatywie prywatnej, ale inicjatywa prywatna, poparta wpływami, **dyktuje magistratowi,** jak wyglądać ma miasto, jego ulice i gmachy. Frazeologja o zdrowiu nie przeszkadza ściągać **olbrzymich opłat z widowisk sportowych,** albo przez palce patrzeć na jakąś **zakazaną fabryczkę,** która bez konsensu wbrew protestów mieszkańców od lat wyziewami swymi zatruwa całą dzielnicę. Frazeologja o pięknie kończy się tam, gdzie zaczyna działać wpływowa i wszelkich skrupułów pozbawiona jednostka. To też miasto buduje się tak, jak sobie to zakreśli budowniczy-spekulant. Rzadkie zresztą interwencje i zakazy magistrackie wydawane są poto, aby je ex post uchylić, kapitulując w pokorze przed faktem dokonanym (np. sprawa kamienicy Sprechera). Klasycznym przykładem tej

impotencji wszelkich estetycznych natchnień

wylęgłych na ratuszu, jest sposób zabudowania góry św. Jacka. Miejsce to, dominujące nad miastem, miało być siedzibą will i ogrodów. Faktycznie szpecą je **ohydne, w stylu koszarowym utrzymane kamienice,** bo to się komuś lepiej — opłaciło. Podobnie zresztą jest z **plantacjami miejskiemi,** które dewastuje się (jak Park Kilińskiego), wycinając klomby i drzewa, aby opalać oranżerje(?). Troska o zdrowie mieszkańców nie przeszkadza **wypędzaniu wycieczek szkolnych z lasów miejskich przez grubiańskich pachołków,** zaopatrzonych zresztą we wszelkie, potrzebne do tego pełnomocnictwa. Przykładów takich, świadczących o wartości magistrackich marzeń, można przytoczyć bez liku.

Jest jeszcze drugie, bardziej natrętne pytanie a propos regulacji Lwowa. Mianowicie — dlaczego **dziś właśnie z szumem i hukiem wydźwignięto tę sprawę?** Jak wiadomo, **toczy się ona od lat 50-ciu,** aby obecnie nagle wypłynąć. Fatyguje się fachowców, każe im żmudnie pracować, zwołuje ankiety — tak, jakby to jutro już miano przystąpić do tych olbrzymich reform i przebudowań. Tymczasem widzimy, że **dziś jest to sprawa mniej aktualna, niż kiedykolwiek.**

O kredytach i rozbudowie niema mowy, gospodarka miejska dzięki zapobiegliwości zmumifikowanej „Rady Miejskiej" stoi przed ruiną, niema pieniędzy nawet na tak niezbędne potrzeby, jak dopływ wody wodociągowej przez całą dobę, co w obecnej formie jest z sanitarnych względów niebywałym skandalem. Więc jeśli miasto ugina się pod brzemieniem tych prozaicznych trosk, dlaczego magistrat bawi się sprawami, które — mówiąc oględnie — **nie posiadają żadnej aktualnej wartości?**

Chyba — dlatego właśnie. **Nie daje się mieszkańcom „panem", ale bezpłatnie daje „circenses".** Czyż nie jest cudownym pomysłem takie odwrócenie uwagi mieszkańców od wszelkich niedomagań, chociażby na ów tunel pod Wysokim Zamkiem? Czyż nie łatwiej im będzie zapomnieć o ciężarach, uchwalanych i podwyższanych codziennie, gdy zachwycą ich magistrackie wizje z „monumentalnymi budynkami, poświęconymi kulturze i sztuce"?

Można śmiać się lub płakać, ale trudno wierzyć w **trwałość takich „metod" rządzenia.**

POINCARE NIE PRZYJĄŁ AMBASADORA NIEMIEC.

Paryż. (Tel. G. P.) Poincare przeziębił się lekko i wskutek tego nie przyjął dziś von Hoescha.

NAWOŁUJĄ MACDONALDA DO... NIEUMIARKOWANIA.

Londyn. (Tel. G. P.) Jak donoszą pisma poseł z okręgu Clide wystosował pod adresem Mac Donalda ostrzeżenie w razie gdyby rząd Labour Party wykazywał wybitniejsze umiarkowanie. W takim wypadku posłowie wnieśliby do parlamentu **wnioski mogące rząd ten wprowadzić w zakłopotanie.**

WYBORY NA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga. (Tel. G. P.) Według doniesień „Ceskego Slova", wybory do parlamentu na terenie Rusi Podkarpackiej, dotyczące wyboru 9 deputowanych i 4 senatorów, odbędą się dnia 16. marca b. r.

Telegramy

WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW.

Warszawa. (Tel. „G. P.“) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła warszawskiego Związku inwalidów Rzeczypospolitej, poświęcone sprawom **zaopatrzenia inwalidów, oraz zagadnieniom organizacyjnym.** W zebraniu, w którem oprócz 500 inwalidów wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i samorządowych przewodniczył p. Daszewski. Poruszono sprawy **wypłaty rent** w wysokości przewidzianej ustawą oraz wypłacenia zaległości zwaloryzowanych. Omawiano sprawę koncesji, następnie poruszono sprawę **stworzenia Banku inwalidzkiego,** a w związku z tem **kapitalizację rent inwalidzkich.** Wreszcie poruszono kwestię zaopatrzenia rodzin po zaginionych na wojnie.

POWITANIE MIN. ZAMOYSKIEGO.

Warszawa. Tel. G. P. Dziś o godzinie 10-tej rano w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych zebrali się wszyscy urzędnicy ministerstwa celem powitania min. Zamoyskiego.

ZAGROŻONA MARKA RENTOWA.

Hamburg. Tel. G. P. Minister skarbu Rzeszy Dr. Luther wygłosił tu odczyt w którym zaznaczył, że chwila obecna jest krytyczną i że **los marki rentowej wisi na włosku.** Bez pomocy zagranicy los marki rentowej należy uważać za przesądzony.

Żydzi lwowscy a Bank emisyjny.

Lwów, 11. lutego.

(ms.) W sobotę odbyło się w sali Giełdy plenarne zebranie członków „Żyd. Związku Obywatelskiego“ w sprawie banku emisyjnego. Przewodniczył zebraniu prezes Związku Dr. **Chajes,** a referat o Banku polskim wygłosił delegat **Dr. M. Paneth.** Przedstawił on znaczenie powstałej instytucji dla naszego państwa i jego waluty i mówił o obowiązkach sfer posiadających bez różnicy wyznania do subskrypcji tych akcji. Zebranie miało przebieg bardzo poważny. Przemawiali w tej sprawie pp. Jak. Mund, Bertold Politzer, adw. Dr. Westreich, adw. Dr. Königsberger, radca Weinberg, inż. Pohoryles, dent. Glasgall i inni i uchwalono wezwać wszystkich członków Związku do subskrybowania akcji i do propagandy między ludnością żydowską.

Wszyscy mówcy oświadczyli się **za** koniecznością poparcia tej akcji i dania dowodów lojalności wobec państwa i świadomości równych obowiązków przy żądaniu równych praw. **Oklaskami przyjęto do wiadomości fakt, że jednym z pierwszych we Lwowie subskrybentów był jeden z członków założycieli „Żyd. Związku Obywatelskiego“.** Po dwugodzinnej dyskusji, w której brali udział pp. Chajes, Dr. Paneth, **Jak.** Mund, Berl. Politzer, adw. Dr. **Westreich** inż. Pohoryles adw. Dr. **Königsberger,** radca Gelbart, radca **Weinberg,** dent. Glasgall i inni uchwalono jednogłośnie zainicjować w sferach żyd. obywatelstwa akcję propagandystyczną za subskr akcji Banku Emisyjnego.

Zaczęła się wielka akcja na rzecz Skarbu

Warszawa. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczęła się **wielka akcja na rzecz skarbu narodowego.** Akcję zbiórki na rzecz skarbu rozpoczęła wielka akademja poselska w sali Filharmonji, gdzie wobec licznie zgromadzonej publiczności przemawiali posłowie Thugutt, Chądzyński, Dąbski, Stroński, Wierzbicki i Puzynianka. We wszystkich przemówieniach akcentowano najsilniej **konieczność jak najistotniejszej współpracy rządu i społeczeństwa.** Podobnie we wszystkich przemówieniach podkreślano, że **zbliża się okres czasu bardzo ciężki,** obywatele muszą się zdobyć na hart, aby wytrwać i energicznie pracować i stworzyć te wartości, które są cementem zespolenia gmachu Rzeczpospolitej. Cały nacisk przemówień polegał na podkreślaniu dobrej woli i uczuć patrjotycznych oraz konieczność ofiar w krytycznym momencie.

Nowe senzacje à la Lloyd George.

„POWIEDZIAŁ MNIEJ, NIŻ ZAWIERAŁY REWELACJE EX-PREMJERA“.

Londyn. (Tel. G. P.) **Harold Spender, który ogłosił wywiad z Lloydem Georgem zaznaczył, że podtrzymuje wszystkie swe oświadczenia,** oraz zapewnił, że w oświadczeniach tych **powiedział mniej, niż zawierały rewelacje Lloyda George'a.**

Rzym. (Tel. G. P.) Orlando zapewnił przedstawiciela „Giornale di Italia“, że **nie posiadał żadnych wiadomości o układzie między Wilsonem a Clemenceau** w sprawie okupacji Nadrenji, o którym mówił Lloyd George i że w kwestji tej **nie brał żadnego udziału.**

Hilton Young opuścił Polskę.

Warszawa. (Tel. „G. P.“) Po złożeniu raportu w sprawie sytuacji finansowej rządowi polskiemu komandor **Hilton Young opuścił Warszawę** 10. bm., udając się przez Gdańsko do Anglji. P. Younga żegnali na dworcu dyrektor depart. prezydjalnego skarbu p. Stanisław Karzik oraz radca legacyjny p. Józef Potocki.

Uznanie Sowjetów przez Austrję.

Wiedeń. (Tel. „G. P.“) „N. Wr. Journal“ donosi, że min spraw zagr. dr. Grünberg zapowie we wtorek w austrjackiej Radzie narodowej **uznanie Rosji sowieckiej przez Austrię.** W związku z tem oświadczeniem ministra rozpoczną się natychmiast rokowania między Austrją a Rosją sowiecką.

Watykan nawiąże stosunki z Sowjetami?

Rzym. (Tel. G. P.) W tut. kołach politycznych obiega pogłoska, że **Watykan nawiąże wkrótce rokowania z rządem sowjeckim mające na celu wznowienie normalnych stosunków,** w następstwie czego ustanowionaby została w Moskwie nuncjatura, a w Rzymie ambasada rosyjska przy Watykanie.

KONKORDAT Z BAWARJĄ.

Rzym. (Tel. G P.) W kołach watykańskich zapowiadają zawarcie w najbliższym czasie konkordatu z Bawarją.

Bolączka społeczna rumacyj mieszkaniowych.

W aktualnej obecnie sprawie rumacji mieszkaniowych, które zaniepokoiły w wysokim stopniu opinję publiczną, zwróciliśmy się do kompetentnej w tej sprawie osoby, mianowicie do naczelnika sądu sekcji I. p. radcy Władysława Kuzickiego, który sprawozdawcy naszemu udzielił chętnie następujących informacji:

(h) Z przykrością muszę zaznaczyć — oświadczył p. radca Kuzicki — iż prasa lwowska w sprawach rumacji zajmuje **błędne stanowisko,** przedewszystkiem bez oparcia się o **źródła urzędowe** podaje fantastyczne cyfry o mających się odbyć rumacjach, następnie umieszcza niezwykle **jednostronne zażalenia osób,** zagrożonych rumacją, nie stwierdziwszy przedtem również u źródła, czy faktycznie stronie tej dzieje się krzywda. Pozatem zasadnicze podnoszenie w prasie alarmu w tej sprawie uważam za bardzo szkodliwe ze względu na powagę i autorytet władz sądowych, które w ten sposób w oczach szerokich mas doznają obniżenia, albowiem masy te, czytając ciągle o krzywdach rumowanych, mogą nabrać przekonania, że sądy popełniają nadużycia.

Pomijając już ten fakt, że **wyroki rumacyjne odbywają się w myśl litery prawa,** sędziowie nasi w zrozumieniu ciężkiego położenia tych nieszczęśliwych ludzi, bardzo często wbrew ustawie na własną rękę **prolongują terminy wykonania egzekucji, dodając do ustawowego okresu czasu szereg tygodni zwłoki.**

Jeśli idzie o **statystyczną** stronę wykonanych rumacji, to należy zaznaczyć, że na **100 wypadków awizacji maximum w dwóch lub trzech wypadkach dochodzi do wyroku rumacyjnego,** którego wykonanie następuje nieraz po paru nawet latach. Z tego przedstawienia można sobie wyobrazić, że o ile dochodzi już do rumacji, to następuje ona **nietylko po wyczerpaniu wszelkich środków prawnych ale także i ludzkich, którymi sądy nasze się kierują.**

Rokowania sowiecko-rumuńskie w Wiedniu.

Lwów, 11. lutego.

(ms.) Wedle ostatnich wiadomości narady polityczne Rumunii z rządem sowieckim odbędą się we Wiedniu. Jak wiadomo dla odbycia tych narad politycznych przerwano rokowania handlowe rumuńsko-sowieckie, dla których ukończenia koniecznie jest potrzebne porozumienie polityczne. Postanowienie to zostało powzięte przez rząd rumuński z powodu usilnych domagań się delegatów sowieckich o dopuszczenie na terytorjum rumuńskie delegatów ekonomicznych, którzy mieliby się zająć zakupem towarów dla Rosji. W tej sprawie rząd rumuński postąpił według swojej pierwotnej decyzji, nie tolerując żadnej agencji sowieckiej, nim zostanie wyjaśniona sprawa stosunków politycznych między Rumunją a Rosją sowiecką. Rumunja zaproponowała, aby rokowania polityczne podobnie jak handlowe, odbyły się w Salzburgu. Gdy rząd sowietów odpowiedział, że jest to miejsce zbyt odległe, Rumunia zaproponowała Warszawę. Obecnie jednak nadeszła tutaj z Moskwy odpowiedź, że Sowiety pragną, aby narady odbywały się w miejscu całkowicie neutralnem, za jakie uważają raczej Wiedeń, aniżeli Warszawę i dlatego proponują Wiedeń. Rząd rumuński propozycję tę zaakceptował.

Pamiętniki Bilińskiego.

Z Warszawy telefonują: Jeden z dzienników porannych donosi, że w najbliższym czasie ukazać się mają 2 wielkie tomy pamiętników ministra Bilińskiego. Ukazania się tych pamiętników oczekuje stolica ze zrozumiałem zaciekawieniem.

300.000 trędowatych w cesarstwie brytyjskiem.

(j. p.) Z Londynu donoszą, że została tam podjęta akcja na szeroką skalę, celem uzyskania funduszów na zwalczanie strasznej epidemji trądu, szalejącej coraz groźniej w Imperjum Wielkiej Brytanji. Według danych statystycznych ponad 300 tysięcy osób jest dotkniętych tą okropną chorobą.

Gdzie najwięcej płaca podatków?

Dzienniki warszawskie podają zestawienie statystyczne, stwierdzające ile danin i opłat skarbowych przypada na jednego mieszkańca w poszczególnych województwach Rzeczypospolitej, a mianowicie: w województwie warszawskiem 1,899.000 mp., w lwoskiem 1.358.000 mp., poznańskiem 1,132.000 mp., pomorskiem 920.000 mp., krakowskiem 724.000 mp., białostockiem 598.000 mp., poleskiem 542.000 mp., wileńskiem 462.000 mp., kieleckiem 457.000 mp., lubelskiem 437.000 mp., wołyńskiem 370.000 m.

Powietrzny ruch pocztowy wzrasta.

Jak bardzo wzmógł się angielski ruch pocztowy zapomocą aeroplanów, wskazują liczby, które ogłasza zarząd poczt angielskich. I tak z osiąganych w pierwszym miesiącu 400 funtów na linji Londyn i Kolonja osiągnięto w drugim kwartale 1923 r. więcej niż 4.000 funtów. Ogólna liczba listów przewiezionych drogą powietrzną z Londynu do Kolonji wynosiła w ubiegłym roku 142.000. Około 315.000 listów wysłano z Londynu do Kaira i Bagdadu. Liczba listów z Londynu do Paryża wynosi 23.000.

Rozbicie sejmowego klubu ruskiego.

REZYGNACJA PREZESA PIDHIRSKIEGO. — ZMIANA PREZYDJUM. KOMUNIŚCI W WIĘKSZOŚCI. — KTO ZOSTANIE PREZESEM?

Lwów, 11. lutego.

(W.) W sprawie **rozłamu w ruskim klubie poselskim** — o czem donosiliśmy niedawno — otrzymujemy dalsze następujące informacje: Przesilenie w klubie wywołała frakcja socjalistyczna zjednoczeniem się z U. S. D. P. i zamierzała utworzyć klub własny. W ostatniej jednak chwili, najprawdopodobniej wskutek **wystąpienia władz przeciw knowaniom komunist.**, zmieniła swój zamiar i pozostaje nadal w wspólnym klubie, w którym i tak posiada większość, **domagając się tylko, ażeby prezydjum dostało się w jej ręce.**

Wobec tego dotychczasowy prezes klubu p. **Pidhirskij** zrezygnuje z tego stanowiska, a na czele jego stanie pos. Wasylczuk.

Decyzja w tej sprawie **zapadnie w najbliższych dniach**, a nie jest także wykluczona możliwość, że utworzone zostanie **prezydjum koalicyjne**, składające się z przedstawicieli trzech grup złączonych obecnie w klubie. W tym wypadku przewodnictwo objąłby senator **Czerkawski.**

Klub ukraiński składał się z posłów i senatorów trzech grup: **socjalistycznej, pozapartyjnej i autonomicznej,** którą tworzyli posłowie z Chełmszczyzny. W łonie jego panowały już od dłuższego czasu poważne starcia, a solidarność obowiązywała tylko w sprawach ogólno-narodowych. Obecnie, gdy prezydjum opanuje grupa socjalistyczna, kierunek jego **zmieni się jeszcze bardziej na lewo.**

Nowości angielskiej mody wiosennej.

Londyn, 11. lutego.

(j. p.) Przygotowania nowych strojów wiosennych są już w pełnym toku. Moda wiosenna przynosi **dwa typy charakterystyczne:** prostota, dochodząca aż do sielskiej bezpretensjonalności — oraz **wyrafinowany przepych,** doprowadzony zarówno w doborze materjału, jak i w szczegółach stroju do najdalszych granic możliwości.

Prostota stroju jest stosowana głównie do **toalet porannych i popołudniowych.** Suknie te mają krój prostolinijny w okrągłem wycięciu u szyi i są sporządzone z materjałów o pastelowych tonach, bladozielonych, bronzowych i fiołkowych... Do kostjumów o kroju jak najbardziej prymitywnym należy nosić **głęboko na czoło wciśnięte kapelusze dzwonowe,** podobne jak w zeszłym sezonie, tylko o nieco szerszej krysie i główce.

Styl toalet **strojnych przypomina zamiłowany u schyłku wiek XVIII,** z którego też twórcy nowej mody czerpią swoje inspiracje. Charakterystyczne dla tej mody są płaszcze z szerokimi rękawami, ozdobionymi na brzegu prześlicznymi mankietami koronkowymi. Kapelusze przypominają trójgraniaste **pirogi,** noszone przez dworaków francuskich. Niektóre z nich są pośrodku przyozdobione **wysokimi pióropuszami,** inne opasane haftowaną bogato wstęgą, to znów spływająca jak przepyszny wodospad z lewej strony krysy riuszą koronkową.

Jaskrawa czerwień i błyszczące przepysznymi odcieniami złote tkaniny wiodą prym w tej modzie.

Szczególnie charakterystyczną cechą tegorocznej mody będą **krótkie bolerka,** bogato haftowane. Nakoniec wprowadza Londyn **nowość w fryzurze damskiej o oryginalnej nazwie:** szczoteczka do zębów... Jest to gładko naczesana na samym środku czoła grzywka, podczas gdy wszystkie włosy są ściągnięte w tył. Ma to być bardzo pikantna inowacja, nadająca się zarówno dla zwolenniczek długich, jak krótkich włosów.

Ciekawy wypadek telepatji.

Londyn, w lutym.

Według londyńskiego „Observera", żona oficera okrętu kupieckiego „Serge", Krystyna Bliss miała pewnej nocy **niepokojący sen.** Widziała we śnie, że okręt, na którym pełni służbę jej mąż, rozbił się przy zderzeniu z innym statkiem, przyczem jednak **załoga ocalała.** Pełna niepokoju, pobiegła do zarządu towarzystwa okrętowego i opowiedziała swoją wizję, lecz tam zapewniono ją, że podobne sny są „zwykłem głupstwem". W kilka dni po odwiedzinach pani Bliss zarząd otrzymał **radjotelegram opisujący rozbicie okrętu „Serge",** zupełnie zgodny z treścią snu żony oficera.

Nieznaczne obniżenie cen tytoniu.

Na tydzień od 11-go do 17-go b. m. ceny wyrobów tytoniowych zostały nieznacznie obniżone z powodu obniżenia kursu franka dla tytoniu z 1,840.000 na 1.800.000. Obniżony cennik jest następujący:

Cygara za sztukę: Hawanna 648 tys., Belweder 540, Wawel 468, Brytanika 414, Trabuko 378, Kuba 306, Portoriko 216, Mieszane zagraniczne 198.

Papierosy: Sfinks 144, Dames 126, Kalif 108, Egipskie 81, Klub, Sejmowe, Prezydent i Damskie po 63, Pogoń, Sport i Warszawskie po 54, Farys 36, Wisła 32.500, Wanda 27.

Tytonie w paczkach po 100 gr.: Kir 9 miljonów, Ksanti 8.100, najprzedniejszy sułtański 7.200, macedoński 6.300; w paczkach po 25 gr.: najprzedniejszy turecki 1.350, przedni turecki 1.080, średni 864, kresowy 648, przedni fajkowy 432, zwyczajny fajkowy 306 tys. mp.

R. BRINGER.

Podróż do Paryża.

W ciągu 35 lat swego żywota imci pan Gabouille, fabrykant oliwy w Roc-en-Plaine, nie opuścił nigdy ani na chwilę swego rodzinnego miasta. Regularnie co wieczór, po skończonej pracy, szedł do jedynej w miasteczku kawiarni na codzienną partyjkę. I tak płynęły spokojnie dzień po dniu, rok po roku, — a pan Gabouille czuł się zupełnie szczęśliwym, — ciesząc się ogólnym szacunkiem.

Aż nagle — pewnego dnia wszystko się zupełnie zmieniło. Oto pan Pankracy Crepinet, handlarz zbożem, pojechał na kilka dni do Lyonu. Kiedy wrócił z tej wielkiej wycieczki i zaczął w kawiarni opowiadać o wszystkich cudach i dziwach tego miasta, — partnerzy pana Gabouille odłożyli karty, zasłuchani w to opowiadanie — i pan Gabouille poszedł w kąt. Mijały długie wieczory. Crepinet co dnia imponował słuchaczom opowiadaniami o tem, co widział i słyszał w Lyonie, — a autorytet pana Gabouille malał z dniem każdym.

Tak dłużej być nie mogło: Gabouille namyślał się długo, — aż wreszcie któregoś wieczora oznajmił w kawiarni głośno, że jutro rano wyjeżdża — do Paryża!

To była dopiero sensacja! Całe prawie miasteczko odprowadziło nazajutrz naszego bohatera na stację, a o panu Crepinet już nikt nie mówił nawet.

*

Podróż do Paryża odbyła się gładko i bez przypadku. — pan Gabouille zdrzemnął się trochę — i obudził dopiero, kiedy pociąg zajechał na dworzec. Nieco oszołomiony jazdą i gwarem — zamierzał właśnie rozpytać się o jakiś tani hotel, kiedy znienacka przystąpiło do niego trzech ludzi, a jeden z nich, opierając mu rękę na ramieniu, oświadczył:

— W imieniu prawa aresztuję pana!

— Co? Mnie?... Ależ...

Nie było jednak czasu na dyskusję. Założono mu na ręce kajdanki i wśród krzyków i pogróżek publiczności przeprowadzono do karetki zamkniętej. Po 30 minutach wchodził do gmachu sądowego.

A była to niedziela, — wiadomą zaś jest rzeczą, że w niedziele i święta Sprawiedliwość udaje się na zasłużony wypoczynek na łonie natury, gdzieś w okolicę Paryża. Mimo zatem protestów i płaczu zamknięto pana Gabouille w osobnej celi, gdzie przesiedział o chłodzie i głodzie dzień i noc całą.

Dopiero w poniedziałek koło 10 rano Gabouille stanął przed obliczem Sprawiedliwości. A Sprawiedliwość ta była w bardzo kiepskim humorze. W niedzielę popołudniu spadł deszcz ulewny — i Sprawiedliwość, która wybrała się do Meudon, przemokła do suchej nitki. Co gorsza, — wspaniały nowy kapelusz jej połowicy zmarnował się doszczętnie.

To też przyjęcie, jakiego doznał pan Gabouille, nie było wcale życzliwe:

— Mamy cię nareszcie, ptaszku!

— Ależ panie sędzio — ja zupełnie jestem niewinny! Ja przyjechałem...

— Tak, tak, znamy się na tem! Naturalnie — nie winien. Dobrze, dobrze, jutro przewiozą cię do Bordeaux celem skonfrontowania z twą ofiarą.

— Moją ofiarą? Ależ ja...

— Odprowadzić go do celi!

A kiedy Gabouille odszedł, Sprawiedliwość zauważyła:

— Wygląd prawdziwego bandyty!

Wieczorem przewieziono znów pana Gabouille na dworzec, wsadzono pod konwojem do specjalnego wagonu i powieziono do Bordeaux.

Biedny pan Gabouille teraz dopiero zaczął rozumieć, że pada ofiarą strasznej pomyłki: wzięto go za owego okrutnego mordercę-satyra z Bordeaux, o którego zbrodniach rozpisywały się od dwóch miesięcy wszystkie dzienniki. Ładna perspektywa: sąd przysięgłych — wyrok — i gilotyna!

A tam — w Roc-en Plaines — pan Crepinet opowiada pewnie szeroko o swej podróży do Lyonu!

*

Po przybyciu do Bordeaux żandarmi przewieźli pana Gabouille do Sądu — a stamtąd do trupiarni, celem skonfrontowania go ze swą ofiarą. Biedny Gabouille, który w życiu jeszcze trupa nie widział, zemdlał ze wzruszenia.

I jak tu jeszcze wątpić? Oczywiście on był tym ohydnym mordercą, — to jasne!

Co prawda — pan Gabouille mógł poprostu powiedzieć:

— Napiszcie do Roc-en-Plaine, — poinformujcie się tam co do mej osoby.

Ale tego powiedzieć nie miał odwagi, nie mógł znieść tej myśli, że w Roc-en-Plaine dowiedzą się o jego przygodzie i po powrocie będą się z niego wyśmiewać. Więc milczał — licząc już tylko na jakiś szczęśliwy przypadek.

Po tygodniu wydobyto go z więzienia w Bordeaux i przewieziono z powrotem do Paryża. Wprowadzono go natychmiast przed oblicze Sprawiedliwości, która tym razem przyjęła go uprzejmie. Bo właśnie wczoraj — był prześliczny dzień, a sprawiedliwość wyjechała na wyścigi do Longchamp — i wygrała w totalizatora 50 luidorów...

— Ach, to pan. Tak, tak, miał pan rację, pan jesteś niewinny. Właśnie aresztowano prawdziwego mordercę z Bordeaux. Może pan wracać spokojnie do domu.

A gdy Gabouille wychodził rozpromieniony, Sprawiedliwość zauważyła:

— Wygląda na poczciwego człowieka.

Gabouille wychodził ze Sądu o 10-tej dwadzieścia. O jedenastej już siedział w wagonie, a o piątej rano wysiadł na stacji w Roc-en-Plaine.

A wieczorem w kawiarni, kiedy Crepinet zieleniał z zazdrości, imci pan Gabouille zaczął opowiadać:

— Ach, moi drodzy! Paryż — cóż to za cudne miasto! Czego ja tam nie widziałem!...

W ten oto sposób imci pan Gabouille odsunął w kąt pana Crepinet z jego Lyonem — i odzyskał utracony autorytet. A coby to było, gdyby jeszcze zaczął opowiadać o swej podróży i do Bordeaux!...

W sprawie dodatków drożyźnianych dla prac państw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 11. lutego.

Onegdaj okazała się w niektórych dziennikach wiadomość, jakoby z powodu objawiającej się obecnie zniżki cen niektórych artykułów spożywczych, dodatek drożyźniany w wysokości 32 procent, odpowiadający wzrostowi drożyzny w drugiej połowie stycznia b. r., miał być wypłaconym pracownikom państwowym dnia 16. lutego b. r. po raz ostatni, zaś pobory w dniu 1. marca b. r. równałyby się tylko poborom wypłaconym w dniu 1. lutego b. r. bez tego dodatku. Wiadomość ta wywołała zdziwienie i zaniepokojenie w kołach pracowników państwowych, którzy nie przypuszczają, aby opinja taka, polegająca na mylnem pojmowaniu właściwego stanu rzeczy, wychodziła ze sfer rządzących i odpowiadała ich rzeczywistym zamiarom z krzywdą dla szerokich rzesz pracowników.

Wszak przy oficjalnem stwierdzaniu cen dwa razy w miesiącu ustala się procentowy wzrost drożyzny w danym półmiesięcznym okresie czasu zawsze w porównaniu z cenami bezpośrednio poprzedniego okresu a pracownicy otrzymywali dotychczas odnośny dodatek drożyźniany dopiero w 14 dni później, t. j. w dniu 1-go za pierwszą połowę, zaś w dniu 16-go każdego miesiąca za drugą połowę poprzedniego miesiąca. — Na pobory wypłacane pierwszego każdego miesiąca składały się więc trzy czynniki: t. j. pobory, pobrane 1-go poprzedniego miesiąca, dodatek drożyźniany, wypłacony 16-go poprzedniego miesiąca, oraz dodatek za stwierdzony wzrost drożyzny w pierwszej połowie poprzedniego miesiąca.

O ile więc za pierwszą połowę lutego nie zostanie stwierdzony żaden wzrost drożyzny, lecz nawet pewna zniżka cen w porównaniu z cenami styczniowemi, to ustalenie takie mogłoby najwyżej spowodować odpadnięcie ostatniego ze wspomnianych właśnie czynników przy wymiarze poborów za marzec, nie może zaś wpłynąć na zmianę pierwszych dwu czynników.

Przy wymiarze płacy, względnie ustaleniu mnożnej na dzień 1. marca b. r., należy więc na wszelki wypadek uwzględnić także 32-procentowy dodatek drożyźniany, wypłacić się mający dnia 16. lutego b. r.

WALKA WYBORCZA WE WŁOSZECH.

Rzym, 11. lutego.

Dzienniki rządowe donoszą, że rządowa lista wyborcza ogłoszona będzie oficjalnie w Rzymie 24. bm. Lista ta zawierać będzie 250 kandydatów faszystowskich, 30 przedstawicieli inwalidów albo byłych uczestników wojny oraz 80 różnych osobistości politycznych i wybitnych fachowców sympatyków faszystów. Zdaje się, że Orlando de Nicola i de Nava, których stanowisko było dotychczas niepewne wejdą do listy rządowej. Na tej liście pragnęłoby figurować około 6 tysięcy faszystów i nie faszystów, podczas gdy lista obejmować może co najwyżej 360 nazwisk. Grupa demokratyczna postanowiła współdziałać podczas wyborów z listą mniejszościową (opozycyjną).

„Perliczki“ hrabiego Romanones.

KUPUJE SIĘ KURY W KAŻDEJ ILOŚCI. — MASOWA PODAŻ TOWARU. — TAJEMNICZE SEKCJE W KUCHNI. — ZABAWKA MAŁEGO HRABIĄTKA KOSZTOWAŁA BABKĘ NAJPIĘKNIEJSZY NASZYJNIK PERŁOWY W HISZPANJI — „POŁAWIACZE PEREŁ“ W ŻOŁĄDKACH KURZYCH.

Madryt, w lutym.

(f) Mieszkańcy pewnej wioski w pobliżu Madrytu, w której przebywa we własnym zamku były premjer hr. **Romanones**, zaczęli od pewnego czasu przebąkiwać, że pan hrabia widocznie **cierpi na „załączki“ w głowie.** Oto hrabia niespodzianie ogłosił pewnego razu, że **kupuje kury w każdej ilości, płacąc najwyższe ceny**, pod warunkiem, że drób ma pochodzić wyłącznie z owej wsi i najbliższej okolicy.

Na podaż nie trzeba było długo czekać. Istne tłumy wieśniaków zaczęły cisnąć się do zamku, a hrabia kupował wszystkie kury, choćby stare jak świat i chude jak szczapy, **płacąc każdą żądaną cenę.** Nabyte kury niesiono zaraz do kuchni, zabijano i **troskliwie badano zawartość żołądków, pod nadzorem samego hrabiego.**

Zwolna wyjaśniła się tajemnica tego dziwnego postępowania: Oto mały wnuczek hrabiego podpatrzył, że babka jego chowa w ozdobnej **szkatułce mnóstwo ślicznych, gładkich kulek.** Pewnego razu chłopiec ukradkiem wziął szkatułkę i na podwórzu **zaczął karmić kury**, sypiąc im owe kulki aż do ostatniej.

Nikt nie wiedział o tej zabawie malca, dopiero gwałt powstał niemały, gdy **hrabina spostrzegła w szkatułce brak swych wspaniałych pereł**, których jej powszechnie zazdroszczono. Był to **naszyjnik, złożony z 300 pereł**, który hrabina nosiła tylko na balach dworskich. Ponieważ sznur przerwał się, hrabina schowała perły do kasetki, skąd nie znający ich wartości malec, wziął je do karmienia kur.

Gdy „zbrodnię“ odkryto, zapanowała rozpacz w zamku, chłopiec dostał w skórę, a na drugi dzień pojawiło się znane obwieszczenie: „Kupuje się kury“ itd.

Hrabia zdołał w ten sposób w żołądkach kurzych **odkryć z górą 100 pereł**, tj. trzecią część naszyjnika. Resztę, zdaje się, należy uważać za straconą.

Zeznania truciciela żony, Kellera.

ARESZTOWANY ZA KRADZIEŻ TRACI POSADĘ I ŻYJE Z PRACY ŻONY. — MIMOTO NAWIĄZUJE PODEJRZANE STOSUNKI I STARA SIĘ POZBYĆ NIEWYGODNEJ POŁOWICY. — TRUCICIELSKA ZAWZIĘTOŚĆ. — ZBRODNIARZ PRZYZNAŁ SIĘ DO CZYNU.

Lwów, 12. lutego.

(h) Sprawa skrytobójczego morderstwa, popełnionego onegdaj przez elektromontera Rudolfa **Kellera** na swej żonie Franciszce, zam. przy ul. Na Bajki 25, **nie przestaje schodzić z ust całego Lwowa.**

O morderstwie tem pisaliśmy już onegdaj, a dziś uzupełniamy wiadomości na podstawie wyników ukończonego śledztwa.

Keller poślubił swoją żonę Franciszkę, rodem z Czech, w r. 1911. Początkowo małżeństwo żyło w przykładnej zgodzie aż do do r. 1918. W czasie inwazji ukraińskiej Keller **zawarł znajomość z jakąś kobietą lekkich obyczajów** i od tego czasu w ich pożyciu małżeńskiem nastąpił dysonans. W tym mniej więcej czasie Keller, który pracował w elektrowni miejskiej we Lwowie, **został aresztowany za współudział w kradzieży, skutkiem czego stracił posadę.** Żona jednak mimo jawnej jego zdrady małżeńskiej **nie opuściła go**, lecz sama pracowała na utrzymanie swoje i jego, przesyłając mu stałe jadło w czasie odsiadywania przez niego kary.

Z początkiem r. 1922 wyjechał Keller jako elektromonter do kopalni nafty w Mogilnie, skąd przez szereg miesięcy nie dawał znaku życia. Razu pewnego napisał do żony list, że **zostawia jej wolną rękę**, albowiem on uważa, że ich pożycie małżeńskie niema więcej racji bytu. W grudniu ub. r. **powrócił na stałe do Lwowa i w tym to czasie powziął myśl sprzedania mieszkania z urządzeniem i wyjechania do Rosji.** Na propozycję tę ona jednak **się nie zgodziła**, a wówczas w umyśle Kellera **zrodziła się**

myśl pozbawienia jej życia.

W tym celu zwrócił się do znajomego swego fryzjera Michalskiego przy ul. Zyblikiewicza, który na usilne prośby **dał mu dwie gałki strychniny, rzekomo na otrucie lisów**, które swego czasu przywiózł ze sobą z wojska.

Po raz pierwszy próbował Keller otruć żonę **przed świętami Bożego Narodzenia** Mianowicie do zgotowanej na obiad kapusty **wsypał strychninę** i gdy Kellerowa wieczorem chciała spożyć kapustę, pozostawioną z obiadu

zauważyła w niej grudki jakiegoś proszku

i uczuła, że cała kapusta wydaje woń aptеczną. Po zjedzeniu kilku łyżek **uczuła ból głowy i dostała wymiotów.** Następnie około 15-stycznia zgotowała zupę pomidorową, którą zjadła na obiad wraz z mężem, oraz poczęstowała nią swoją koleżankę p. R. będącą u niej wówczas na obiedzie. Część tej zupy zostawiła na kolację. Po obiedzie oboje wyszli z domu, każde z osobna do swoich znajomych. Wieczorem pierwszy powrócił do domu Keller i po zjedzeniu części zupy **do pozostałej reszty**

wsypał po raz drugi strychninę.

a sam udał się do sąsiada swego p. P. Po krótkim czasie nadeszła Kellerowa i również zabrała się do jedzenia zupy. zauważyła jednak, że **zupa wyglądała jak gdyby zmieszana z kwaśnem mlekiem** i po spożyciu jednej łyżki poczuła natychmiast ból głowy, oraz pojawiły się wszystkie objawy, towarzyszące pierwszemu jej zatruciu. Gdy mąż do domu powrócił, Kellerowa **opowiedziała mu o tym wypadku**, wówczas on **oświadczył, że jego to samo spotkało.**

W parę dni później usiłował **Keller pozbawić ją życia po raz trzeci przy pomocy**

szkła wsadzonego do pierogów.

Spożywszy jeden z tych pierogów, Kellerowa z trudem wyksztusiła kawał szkła, tak że cudem znowu **uratowała się od niechybnej śmierci.**

Zatwardziały morderca nie dał za wygrane i na kilka dni przed dokonaniem morderstwa w czasie nieobecności swej żony **wsypał aspirynę z woreczka i w miejsce jej włożył strychninę**, poczem woreczek włożył między inne proszki do szafki nocnej. Dnia 31. stycznia wyjechał do Borysławia celem podjęcia tam świadectw za czas odbytej tam pracy, skąd miał wrócić następnego dnia o godz. 11-tej w nocy. Trapiony jednak wyrzutami sumienia i palony ciekawością wrócił pospiesznym pociągiem o godzinie 7-mej wieczorem i wstąpił do szynku Frenkla, mieszczącego się opodal domu, w nadziei dowiedzenia się tam czegoś o śmierci żony. Nie otrzymawszy tam żadnej wiadomości, udał się do domu, zanim jednak wszedł do mieszkania wstąpił na podwórze i stamtąd oglądał okna, czy się w nich świeci.

Podczas jego nieobecności Kellerowa poczyniła wszelkie przygotowania celem udania się na zabawę, i czekała tylko na powrót męża. Gdy ten przyszedł wreszcie zagrzała mu na primusie kolację. Bezpośrednio przed tem poczuła ból głowy i zażyła proszek wzięty z szufladki. Po przybyciu męża skarżyła się na ból głowy i za jego poradą położyła się do łóżka. W parę chwil później **dostała straszных boleści i drgawek i poczęła krzyczeć: „Rudziu ratuj mnie“**, a do przybyłej sąsiadki: **„Dajcie mi mleka, bo jestem otruta!“** Keller wyleciał na poszukiwanie lekarza i po dłuższym czasie **sprowadził dr. H.**, którego interwencja **już była spóźniona**, albowiem **Kellerowa**

wśród śmiertelnych drgawek zmarła.

Śledztwo w tej sprawie powierzono kom. **Batorskiemu**, który z tego zadania wywiązał się bez zarzutu. Przy pomocy wywiadowców **Rychlewskiego i Bandrowskiego** zebrał obszerny materjał obciążający Kellera i w środę wieczorem na podstawie tego materjału aresztował go. Przez całe trzy dni Keller czynu swego się wypierał. Dopiero w sobotę wieczorem wzięty w krzyżowe ognie pytań i po przedstawieniu mu całego szeregu dowodów obciążających, a zwłaszcza ostatniego dowodu ze strychniną równocześnie zbladł i poczerwieniał **i przyznał się do morderstwa, opisując je szczegółowo.**

POLITYCZNE ZARĘCZYNY.

Rzym. (Tel. „G. P.“) Havas podaje z zastrzeżeniem pogłoskę, donoszącą, że z okazji najbliższej podróży królewskiej pary rumuńskiej do Rzymu, nastąpią **zaręczyny księżniczki rumuńskiej Eliany z włoskim następcą tronu.**

ZANIECHANY „DZIEŃ PALATYNATU“.

Düsseldorf. (Tel. G. P.) Rząd Rzeszy zrzekł się urządzenia w dniu 17. lutego **„dnia Palatynatu“** w Niemczech wobec odmowy ze strony gabinetu pruskiego uczestniczenia w tego rodzaju manifestacjach, które mogłyby tylko wzmocnić partje prawicowe i mieszczańskie.

FRANK WALORYZACYJNY: 10-2 b. m. 1,800 000 M

Wiadomości z Sambora.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, 8 lutego 1924.

Widownią niebywałego skandalu pedagogicznego stało się przed kilku dniami prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie. Oto dyrektor tego zakładu, utrzymywanego funduszami prywatnemi, p. Bartkiewicz, na polecenie wizytatora szkolnego p. Horwata, usunął od nauki historji w tym zakładzie radcę szkolnego p. Karola Kratochwilę emeryt. dyrektora tutejszego seminarjum nauczycielskiego, znanego wytrawnego pedagoga i muzyka, prezesa licznych towarzystw polskich i jednego z najzasłużeńszych obywateli naszego miasta. Powodem tego zarządzenia miały być nieszczególne wyniki egzeminacyjne w jednej z klas, a które miał p. Horwat jeszcze w listopadzie z. r. przy sposobności wizytacji zakładu — skonstatować. Pomijając już kwestje taktu pedagogicznego, że omawianie nieodpowiednich wyników nauki, powinien wizytator bezpośrednio po zauważeniu braków załatwić z odnośnym profesorem, a nie po kilku miesiącach przez tajne zlecenia pozbawiać zasłużonego pedagoga pracy i zajęcia. Bardzo dziwić się należy formie, w jakiej usunięcie to uskuteczniono. Pan wizytator Horwat, człowiek młody, żadną miarą doświadczeniem pedagogicznem i zasługami z p. radcą Krotochwila równać się nie może więc tembardziej nawet jako delegat Kuratorjum powinien zrozumieć dystans wieku, zasług i stanowiska. Pan radca Krotochwila swoją zwyż 30-letnią pracą pedagogiczną, wychowaniem całych rzesz nauczycielstwa oraz wybudowaniem dwupiętrowego gmachu Internatu dla przeszło 100 kandydatów nauczycielskich, a to z własnych, koncertami zebranych funduszy, wystawił sobie już za życia pomnik zasług i uznania. Zapewne więc rodziców i nauczycieli, jaki się w dniach następnych w tej sprawie odbędzie, odda p. radcy Kratochwili zasłużone zadośćuczynienie.

Bacznie śledzi cała tutejsza inteligencja przebieg walki jaka się od kilku miesięcy toczy o nadanie posady prowadzącego metryki izraelickie między jednym z tutejszych biedaków a posłem sjonistycznym rabinem Lewinem, jednym z najbogatszych obywateli naszego miasta. Walka jest o tyle ciekawa, że z jednej strony opinia publiczna i ustawa oraz słuszność i godziwość sprawy — po drugiej zaś wpływy poselskie i obietnica jednego z najwybitniejszych urzędników Województwa, o której już głośno w Samborze. Zanim w tej sprawie ostateczny głos zabierzemy — oczekujemy z niecierpliwością rozstrzygnięcia tej przykrej sprawy, nie licującej chyba z poselską godnością p. rabina, jak również oczekujemy zwołania przez p. senatora Rotensztreicha wiecu w sprawach gospodarki tutejszego kahału, gdyż ostatni wiec, wobec tego, że delegat tut. Starostwa chciał z obrad i przemówień wiecowych coś niecoś także zrozumieć, został rozwiązany prze p. senatora, który oświadczył, że nie może przemawiać do obywateli w języku (polskim), którego masy nie rozumieją. Sapienti sat.

Żółtodzioby urzędnicy sowieccy.

(Od korespondenta „Gazety Por.")

Moskwa, w lutym.

(+) Rada komisarzy ludowych opracowuje projekt ustawy o służbie państwowej, która dozwala obywatelom obejmować urzędy już od 14 roku życia! Nazwiska szczególnie zasłużonych urzędników będą ogłaszane w dziennikach, prócz tego otrzymają oni order Czerwonego Sztandaru i podwyżkę pensji. Po 5 latach służby nabywają prawo do miesięcznego urlopu.

Walka o wolność.. radiotelefonji.

KAŻDY AMERYKANIN CHCE MIEĆ SWÓJ RADIOTELEFON. — TYMCZASEM POTĘŻNY TRUST CZYNI Z TEJ POTRZEBY KULTURALNEJ KOSZTOWNĄ ZABAWKĘ. — 6 MILJONÓW APARATÓW ROZSPRZEDANO W KRÓTKIM CZASIE.

N. Jork, w lutym.

(f) Niezadowolenie wśród licznych rzesz zwolenników radiotelefonu w Ameryce wywołał fakt, iż utworzył się tam potężny **trust radio-telefoniczny,** który **skupił ośm towarzystw** i nabył około 2000 patentów na różne wynalazki i ulepszenia w dziedzinie radiotelefonji. Oczywiście trust **przystąpił** zaraz **do podwyższenia cen abonamentów,** co wzbudziło **gniew abonentów,** którzy tak się przyzwyczaili do tego sympatycznego wynalazku, że nie chcą słyszeć o zmonopolizowaniu go w ręku garści chciwych spekulantów.

O rozpowszechnieniu się radiotelefonu i o zyskach, jakie zgarnia trust, świadczy to, iż w r. 1923 towarzystwo „Radio Corporation", mające wyłączne prawo sporządzania t. zw. „vacuum-ventils", niezbędnych do odbierania długich fal, **sprzedało 6 miljonów tych przyrządów.**

Amatorzy radiotelefonu są tak **rozgoryczeni,** że planują **zawiązania trustu.** Zapowiedziano kandydnie ligi, która ma dążyć do **złamania** datom różnych partji, że **przy wyborze na prezydenta** ten kandydat padnie, który bezwzględnie nie **zobowiąże się wypowiedzieć wojnę trustowi.** Twierdzą nie bez słuszności, że w Ameryce radiotelefon stał się przedmiotem codziennego użytku.

Z ziemi stanisławowskiej.

Krótko się cieszył złotym zegarkiem. W sierpniu u. r. skradziono p. Leopoldowi Kusnerowi, urzędnikowi kolej. (Kilińskiego 25) z niezamkniętego mieszkania 2 złote zegarki wart. ówczesnej kilkuset miljonów mp. Kradzieży dopuścili się żołnierze z wojskowego więzienia karnego, zajęci wówczas przy restauracji domu, wszelkie jednak wysiłki policji w celu wykrycia zegarków spełzły na niczem.

Dopiero przed kilkoma dniami przytrzymał jeden z wywiadowców tut. Ekspozytury policyjno-śledczej bardzo podejrzanego osobnika Jana Osikę, u którego przy rewizji osobistej znaleziono śliczny złoty zegarek szwajcarski z trzema kopertami. Ponieważ Osika na wszelkie pytania skromnie milczał, odszukano w aktach zgłoszenia podobnych kradzieży i w końcu zawezwany p. K. poznał zegarek jako swój, a Osikę jako jednego z robotników, który wówczas w jego domu pracował.

Indagowany przyznał się w końcu, że zegarki skradli dwaj jego koledzy, a nie mogąc ich zabrać wówczas ze sobą skryli je w sąsiedniej szopie. Ponieważ on pierwszy wyszedł z więzienia, pierwszą jego czynnością było odnaleźć zegarki, z których znalazł tylko jeden, a w chwili gdy niósł go na sprzedaż został aresztowany.

Głosy z grobu na cmentarzu.

Paryż, w lutym.

(f) Mieszkańcy Romainoille w pobliżu Paryża poruszeni zostali następującem zdarzeniem: Na miejscowym cmentarzu pochowano pewnego starego biedaka, zmarłego na uwiąd starczy. Po pogrzebie grabarz, przechodząc koło mogiły, usłyszał z niecałkiem jeszcze zasypanego grobu głuche **stukania i jęki, zdające się wychodzić z pod ziemi.** Mniemając, że jest ofiarą halucynacji, poszedł do domu. Przerażenie jednak ogarnęło go, gdy nazajutrz **usłyszał znów jęki i uderzenia,** dochodzące z niesamowitej mogiły. Drżąc ze strachu pobiegł **po burmistrza,** który również usłyszał te same odgłosy.

W asystencji burmistrza i lekarza grabarz odkopał trumnę i otworzył wieko. Znaleziono jednak nieboszczyka **już w stanie rozkładu,** w pozycji niezdradzającej żadnej walki przedśmiertnej. Sąd wydał wobec tego **nakaz ponownego pochowania zwłok,** choć grabarz i burmistrz zaklinali się, że istotnie słyszeli tajemnicze głosy.

Jak się zdaje, historja cała polegała na złudzeniu. W pobliżu cmentarza znajduje się **głęboki kamieniołom.** Uderzenia oskardów robotniczych odbijały się pod ziemią i dawały się słyszeć przez otwarty grób.

Nowy kanał między Atlantykiem a Pacyfikiem.

Nowy Jork, w lutym.

Jak wiadomo, w styczniu odbywały się manewry floty amerykańskiej u wylotów kanału Panamskiego. Wynik był bardzo niepomyślny i niepokojący dla Stanów Zjedn.

Okazało się mianowicie, że pociski nowoczesnych dział dalekonośnych floty nieprzyjacielskiej **mogłyby łatwo zburzyć kosztowne urządzenia śluzowe** kanału, a przez to zniszczyć cały kanał. Poza tem zaś powiodło się jednemu z oficerów atakującej kanał floty „nieprzyjacielskiej" **dopłynąć nocą w małej łodzi do wybrzeża,** choć było strzeżone, **a po wylądowaniu** dotrzeć w **przebraniu** do najważniejszej śluzy **kanałowej** i **powtykać** w nią pałeczki, naśladujące ładunki dynamitu, co, **oczywiście,** dowiodło, że **jeden człowiek mógłby,** w razie potrzeby, **zburzyć urządzenia kanałowe,** zbudowane tak olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy.

Nie dziw zatem, że **władze amerykańskie są mocno zaniepokojone o całość kanału w razie wojny** i że bez wątpienia uwagę ich zwróci **ciekawy projekt,** z którym wystąpił na zebraniu klubu handlowego w Cincinnati, inżynier francuski, pułkownik Filip Bunau-Varilla, znany już ze swych prac, tyczących się kanału Panamskiego.

Już w 1901 r. Bunau Varilla **przedstawiał wyższość kanału Panamskiego** nad **projektowanym kanałem przez Nicaraguę,** a następnie przewidział, jak wielkie rozmiary przybierze ruch okrętów w tym kanale. Dość powiedzieć, że 1923 r. przepłynęły przez kanał Panamski okręty o pojemności ogółem **24 miljonów** ton i że ruch ten zwiększa się z dniem każdym.

Otóż inżynier francuski proponuje **przebudowę** obecnego, śluzowego **kanału wprost na cieśninę morską szerokości tysiąca stóp na dnie,** łączącą bez żadnych śluz zatokę Meksykańską z oceanem Spokojnym. A choć przebudowa taka pochłonęłaby olbrzymią sumę **miljarda dolarów,** to jednak mogłaby być wykonana z dochodów, jakie obecnie już przynosi kanał i rozłożona na lat 20, a przytem ruch na kanale nie byłby zgoła wstrzymany. Zniknęłoby niebezpieczeństwo zahamowania w razie wojny ruchu na kanale, bo wszystkie kosztowne urządzenia śluzowe przestałyby istnieć, a poza tem otwarta, szeroka cieśnina byłaby wystarczająca nawet przy największym wzroście na niej ruchu handlowego.

Słuchacze odczytu pułk. Bunau-Varilli przyjęli — jak donosi „New York Herald" — rzuconą przez niego myśl entuzjastycznie.

Nowiny z Przemyśla.

Przemyśl, w lutym.

(x) **Amatorzy hazardu.** Policja przemyska wykryła w ubiegłym tygodniu w mieszkaniu niejakiej Kurczyńskiej przy ul. Strycharskiej **gniazdo hazardu.** Zbierało się tam często liczne towarzystwo i uprawiało grę hazardową, przyczem niektórzy goście przegrywali znaczne kwoty. Policja, wkroczywszy zastała większą kwotę na stole, którą skonfiskowano.

Napad rabunkowy. We wtorek, 5. lutego, o godz. 7 wieczór wracała właścicielka sklepu masarskiego p. Jaćków do domu. W podwórzu realności przy ul. 3. maja 29 napadł ją rzezimieszek i wydarł jej torbę z kwotą 155 miljonów mkp.

Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie i przytrzymali napastnika. Jest to znany policji ptaszek, niejaki Jan Pacuła.

Jak to nazwać? Z kół rodzicielskich donoszą nam, że w pryw. gimnazjum żeńskiem im. M. Konopnickiej podwyższono miesięczną opłatę szkolną z 8 milj. na **30 miljonów mkp.**

Zniżka cen. Od kilku dni zauważyć można w handlu **zniżkę cen.** Kupcy z powodu stagnacji **sprzedają towary po cenach niższych.** Tylko artykuły spożywcze pozostały w tej samej cenie.

Pod adresem Inspektora Pracy. Właściciele biur dzienników zwracają się za naszem pośrednictwem do p. Inspektora Pracy we Lwowie, z prośbą o zezwolenie na sprzedaż dzienników w niedzielę. W całem Państwie sprzedaż dzienników w niedzielę jest dozwolona. Nie rozumiemy więc dlaczego Przemyśl ma stanowić wyjątek. — Sprawę powyższą omówimy przy najbliższej sposobności obszerniej.

Z karnawału. Bal reprezentacyjny X. Korpusu odbędzie się w sobotę, dnia 16. lutego w salach Kasyna Wojskowego.

—o—

Doniosły wynalazek w zakresie medycyny.

(H) Z Wiednia donoszą: Wypróbowanie „Reargonu" znakomitego a przez profesora praskiego uniwersytetu dr. Wiechowskiego wynalezionego środka przeciw gonorroe u mężczyzn, zwróciło uwagę na podobny środek leczniczy stosowany u kobiet, a mianowicie na odkryty przez prof. wiedeńskiego dr. Müllera preparat „Kolpocleanu. Doświadczenia na wielu klinikach stwierdziły znakomitą skuteczność obu tych środków **nawet** w wypadkach zastarzałej i chronicznej choroby, tak, że przy ich pomocy będzie można — zdaniem profesorów wiedeńskich — w przeciągu lat dziesięciu spowodować zupełny zanik tej przykrej choroby.



Lwów, 11 lutego.

Strajk drukarski, który wybuchł w poniedziałek rano na tle zatargu o 32% dodatek drożyźniany, został już zlikwidowany, gdyż wydawnictwa pism, nie chcąc Czytelników pozbawiać informacji, postanowiły załatwić zatarg ugodowo choć ze znacznem nowem obciążeniem swego budżetu. „Gaz. Por.“ wczoraj nie pojawiła się skutkiem strajku, Dzisiejszy numer wydajemy w normalnej objętości.

Ostatni termin zeznań podatkowych. Magistrat przypomina, że ostateczny termin do składania zeznań po podatku majątkowego na podstawie ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. państw. Nr. 94 i odnośnego rozporządzenia Nr. 128. upływa z dniem 15 lutego 1924 r. Wszystkie potrzebne druki wydają oraz przyjmują zeznania o podatku od 9 do 1-szej rano i od 4—6tej po południu komisarjaty dzielnicowe magistratu.

Podjęcie ruchu kolejowego. Po usunięciu zasp śnieżnych podjęto z dniem 8, lutego b. r. ogólny ruch na odcinku Lwów—Sapieżanka linji Lwów—Stojanów oraz na linji Sapieżanka—Włodzimierz Wol., równocześnie wskutek ponownych zasp śnieżnych zamknięto aż do odwołania ogólny ruch na linji wąskotorowej Przeworsk Wąski—Dynów. Z dniem 9 lutego podjęto ogólny ruch na linji Lwów—Podhajce oraz na odcinku Tarnopol—Podwołoczyska linji Lwów—Podwołoczyska i Sapieżanka—Radziechów linji Lwów—Stojanów.

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (pow. Lwów) w Lesienicach, Rzęśnie Polskiej, Weinberganie, Winnikach Zimnej Wówdce, (pow. Gródek Jagiel.) w Porzeczu Janowskiem; Tytfus plamisty (pow. Gródek Jagiell.) z Ebenau; Błonicę (pow. Lwów) w Kleparowie, Lewandówce i Zawadowie; Odrę (pow. Lwów) w Ceperowie, Horbaczach, Podliskach Wielkich. — Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. — Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

Na walnem zebraniu członków Tow. Wzajemna Pomoc Medyków 26. stycznia wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Prezydjum: Vincenz Karol (przewodniczący). Ostafiński Marjan, Piotrowski Eugeniusz, Mamak Jan (sekr.), Jaroch Maciej (skarbnik). Członkowie zarządu: Budzynowska, Chwalibogowski, Hornung, Izdebski, Kasprowicz, Kostowiecki, Lebensart, Orzechowska, Schitler, Szajna, Teisseyre, Streit, Zawadiak.

Konkurs kompozytorski rozpisuje Tow. śpiewacki „chór męski Echo“ w Poznaniu na najlepszy utwór koncertowy świecki na chór męski „à la capella“. Objętość utworu dowolna, tekst z polskiej poezji. Nagrody: 100 złp., 50 złp. i pięć zaszczytnych odznaczeń. Termin nadsyłania utworów do dnia 30 kwietnia b. r. Z pomiędzy nadesłanych kompozycyj jury wybierze 10 najlepszych utworów i te wykona chór męski „Echo“ na konkursie konkursowym w sezonie zimowym 1924/25, podczas którego nastąpi przez jury nagrodzenie utworów i otwarcie kopert. Pieśni nagrodzone pozostają własnością chóru męskiego „Echo“ w Poznaniu. Wszelkie pisma tyczące się konkursu jak i utwory konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Kajetan Bojarski, prezes chóru męskiego „Echo“ w Poznaniu, ul. Chełmońskiego II ptr.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 12 1924 r. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym ul. Długosza 8: 1) prof. J. Czekanowski wykład p. t.: Ostatnie wyniki badań w międzyrzeczu Nilu i Konga (z obr. świetl.): 2) Komunikat wygłosi prof. J. Siemiradzki. Goście mile widziani.

(h.) **Ogień strychowy.** Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Kochanowskiego 64 wybuchł na strychu ogień, który zniszczył bieliznę wartości 300 milj. na szkodę właściciela tej realności Mieczysława Burego. Jak stwierdzono ogień powstał z iskier wydobywających się z komina. Straż pożarna pożar zlokalizowała.

Wielka awantura z synami Marsa.

TRZEJ ŻOŁNIERZE NAPADAJĄ PRZECHODNIA.— STRZAŁY Z REWOLWERÓW I NOŻE W ROBOCIE.

Lwów, 12. lutego.

(h) W niedzielę wieczorem Rynek oraz ulica Hetmańska były widownią **olbrzymiego zbiegowiska, oraz krwawej awantury,** którą wywołało **trzech pijanych żołnierzy.** Do idącego Rynkiem p. Tadeusza Hellera w towarzystwie swego brata przystąpiło trzech żołnierzy, którzy rozpoczęli zaczepkę, przytłaczając Hellera i brata jego do żaluzji sklepowych. Na zwróconą im uwagę żołnierze **otoczyli kołem napadniętych, a jeden z nich dobył noża.** Wówczas to p. Heller nie mogąc się wyswobodzić, **dobył browninga i dwukrotnie strzelił w powietrze.** W odpowiedzi na strzały żołnierz nazwiskiem Rymarczyk z wydobytym nożem rzucił się na Hellera i **zranił go w głowę.** Heller broniąc się, oddał trzeci strzał tym razem w stronę żołnierza i zranił go w głowę a uzyskawszy możność wydostania się z opresji począł uciekać w stronę Kawiarni Wiedeńskiej.

Żołnierze ci, do których przyłączyło się jeszcze kilku innych przechodniów, **puścili się za uciekającym w pogoń, dopadli go w pobliżu Kawiarni Wiedeńskiej i poczęli bić.** Na szczęście tu wkroczyli posterunkowi którzy pijanych żołnierzy powstrzymali i wszystkich sprowadzili na inspekcję policji, gdzie odebrali żołnierzom trzy noże, zaś p. Hellerowi zakwestjonowano browning i trzy naboje, następnie oddano żołnierzy do dyspozycji Komendy miasta.

(h.) **Zamach samobójczy.** Emalja Wyczasana służąca u p. Marjana Kolankowskiego zam. przy ul. Zdrowia 14 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości lizolu. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Przyczyna zamachu nieznana.

(h.) **Rozwiązanie zebrania baptystów.** Wczoraj popołudniu wbrew zakazowi policji odbywało się ponownie zebranie baptystów w realności przy ul. Lwowskich Dzieci 26. Na wieść o tem wkroczył tam wywiadowca Bizanc i rozwiązał zebranie, złożone z 19 osób, przyczem zakwestjonował 9 broszur p. t.: „Głos wiary“.

(h.) **Aresztowanie złodziejki.** Wczoraj aresztowano Annę Czekajło fałszę Emilja Panicz służącą u p. W. F. przy ul. Cetnarowskiej 10 za kradzież rzeczy wartości 3 miljardy. Rzeczy te jej odebrano.

(h.) **Aresztowanie bandyty.** Pod zarzutem kradzieży i napadu rabunkowego na dom leśniczego pod Dobrotworem aresztowano w Żółkwi Wasyla Omelana i oddano do sądu.

Z KRAJU.

Encyklopedja praw publicznych. Pan Prezydent Rzpltej przyjął dnia 28 ub. m. prof. Cybichowskiego, który przedłożył mu pełne wydanie ułożonej w porządku alfabetycznym encyklopedji praw publicznych obejmującej ponad 400 artykułów wybitnych specjalistów. P. Prezydent powitał z zadowoleniem myśl wydania dzieła, które przez zwięzłe i źródłowe informacje miałoby ułatwić pracę teorji i praktyce prawa publicznego w Polsce i przyrzekł swoje poparcie.

Złodziej dostał premję od okradzionego. Onegdaj w Krakowie późnym wieczorem przechodnie na ul. Sławkowskiej zauważyli odchylone żaluzje zakładu krawieckiego „Szatnia“. Weszli do wnętrza, gdzie zauważyli obcego mężczyznę, który odpowiedział, że pilnuje sklepu, gdyż sklep nie jest zamknięty. Po chwili nadszedł właściciel zakładu i z wdzięczności za dopilnowanie lokalu wręczył owemu osobnikowi banknot 1-miljonowy. Aliści wkrótce właściciel „Szatni“ przekonał się, że ze sklepu jego zniknęło kilkanaście bali materji. Policja wszczęła dochodzenia, które wykazały, że ma się tu do czynienia z kradzieżą, w której brało udział 3 osobników. Ów „nagrodzony“ osobnik niewątpliwie musiał należeć do spółki.

Obniżenie ceny obiadu urzędowego w Krakowie. Komisja cennikowa obniżyła cenę obiadu urzędowego z 1 miljona mk. na 800.000.

ZE ŚWIATA

(jp.) **Książe Jerzy saski mnichem.** Z Genewy donoszą, że eksnastępca tronu, ks. Jerzy saski zrezygnował ze swego tytułu i zamierza wstąpić do klasztoru. Obecnie ks. Jerzy studjuje teologję w klasztorze św. Poitra we Fryburgu.

(jp.) **Czy nowa katastrofa à la Dixmude?** Dziennik „Il Mondo“ donosi, że włoskie władze portowe są silnie zaniepokojone zniknięciem dwu hydrostatków wojskowych, z których jeden wypłynął z Wenecji, drugi z Poli i od kilku dni nie dają znaku życia.

(jp.) **Dlaczego Wrangel został wydalony z Jugosławji?** W sprawie wydalenia gen. Wrangla i jego sztabu generalnego z granic Jugosławji donoszą z Belgradu, że stało się to dlatego, że otoczenie gen. Wrangla, jak świadczą raporty policyjne, używało najdotkliwszych środków represyjnych przeciw uchodźcom rosyjskim którzy nie chcieli się przyłączyć do partji Wrangla.

(j. p.) **Facta ustępuje z życa publicznego.** B. prezydent włoskiej Rady ministrów w liście skierowanym do swoich wyborców oświadcza, iż usuwa się z życia publicznego.

(+) **Rzuciła się w krater Wezuwiusza.** Przed kilku dniami pewna młoda Szwedka, zwiedzając Wezuwiusz, runęła w krater kulkanu. Zdaje się zaszedł tu wypadek samobójstwa.

(+)**Zamiecie śnieżne w połud. Rosji.** srożą się w niebywały sposób. Pociągi grzęzną w śniegu i zmuszone są dobami zatrzymywać się na stacjach. We wschodniej Rosji panuje mróz, dochodzący do 40 stop. C.

Zamknięcie północno-zachodniego dworca kolejowego w Wiedniu. Jeden ze znanych dużych dworców kolejowych w Wiedniu, dworzec kolei północno-zachodni (Nordwestbahnhof), położony w drugiej dzielnicy u wylotu ulicy Taborstrasse, a stanowiący stację wyjazdu z Wiednia w kierunku do Znoima, Igławy, Kolina i Pragi, zostaje zamknięty z dniem 1 lutego b. r. dla ruchu osobowego i bagażowego oraz dla ogólnego ruchu towarowego. Czynności tego dworca przechodzą na dworzec północny dla linji Wiedeń—Kraków (Nordbahnhof). Zarządzenie to stanowi realizację rozpoczętej na wiosnę ubiegłego roku planowej akcji, mającej na celu skoncentrowanie na jednym dworcu komunikacji kolejowej, skierowanej z dwóch odrębnych dworców wiedeńskich w kierunku północnym.

(s.)**Na srebrnym ekranie.** „Kopernik“ i „Marysienka“: „Szalone kobiety“ (Film Manufacturing Corp.). Dając posłuch nalegamiom publiczności dyrekcja powyższych kin wyświetla obie serje, czyli 11 aktów naraz. Jest to jedyny może błąd tego obrazu, bo z natury rzeczy trzeba było dokonać wielu skrótów i wyciąć dużo taśmy. A szkoda! Nie często bowiem mamy sposobność oglądania tak pięknych zdjęć i nadewszystko tak czystej fotografji. Treść filmu jest bardzo interesująca, tem bardziej, że autor, reżyser i główny aktor to jedna osoba: Eryk Stroheim. Jako autor wywiązał się dobrze z swego zadania, choć znowu dzięki skrótom nasuwają się rozmaite wątpliwości. Reżyserowi nic zarzucić nie można. Co do aktora — to miałbym zastrzeżenie: nie wygląda on tyle na uwodziciela pięknych kobiet, ile na wyrafinowanego eszusta, łotra i tchórza i ten typ powiódł mu się zupełnie. Kobiety mu ulegały, choć nie w całem tego słowa znaczeniu, bo były szalone. Inne role począwszy od księcia Monaco, na prześlicznym charge skończywszy, są doskonale obsadzone. Film ma zapewnione powodzenie. Sezon kinowy nareszcie się ożywił.

Zwiedzanie Targów Wiosennych poleca się gorąco specjalnie ze względu na zezwolenie na wywóz towarów z Niemiec, jak również z powodu znacznej zniżki cen wszelkich towarów. Podróż jest ułatwiona przez specjalne ulgi przy otrzymaniu paszportu i wizy. — Wszelkich informacji, tyczących się Targów, przyjazdu, zamieszkania, katalogów, prospektów etc. udziela bezpłatnie „Orbis“ Polskie Biuro Podróży Sp. z o. o. Lwów, Jagiellońska 20, Maja 1 5. Szpitalna 1. jak również Breslauer Messe-Aust. 3128



TEATR WIELKI:

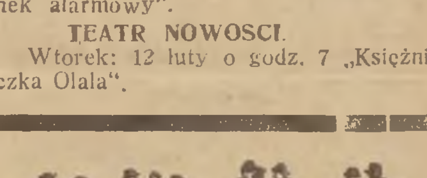
Wtorek: 12 luty o godz. 7 „Eugeniusz Onegin“ (występ Jakubowskiej).
Środa: 13 luty o godz. 7 „Walkirja“ (Uroczyste przedstawienie z powodu rocznicy zgonu Wagnera).

TEATR MAŁY.

Wtorek: 12 luty o godz. 7 „Ziemia nieludzka“ (gośc. wyst. Siemaszkowej).
Środa: 13 luty o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.

TEATR NOWOSCI.

Wtorek: 12 luty o godz. 7 „Księżniczka Olala“.



Z dn a 11 lutego.

Giełda lwowska.

Lwów, 11. lutego

Brak większego zainteresowania dla akcji bankowych i przemysłowych. Podaż naogół wielka. — Kursa utrzymane. Na targu niekotowanych obroty skromne, przy słabym popycie. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipoteczny 3650, 3700, 3675, 3750 (3550). Pokred. 450000. Przemysłowy 2400, 2425. Ziemski Bank Kredytowy 1550, 1475,1450, 1500, 1490, 1600, 1525. Browary 33750, 34000, 33500, Chybie 55. Cegielski 2800, 2825, 2850, 29oo. 28oo. Gafota 1600, 1650. Tohan 2150. Ćmielów 8550, 8500, 8700. Karpalit 4400, 4300, 4350, Niemojowski 2700, 2800, 2710, 2725, Ojkos 23850, 23000, 22900. Parowozy 2400, 2350. Pezet 1100, 1000, 1025, 11oo. Nafta 2425, 24oo. P. T. B. 650, Rakszawa 16300, 16500. Siersza g. 28000. Tespy 3100o, 3175o. Zieleniewski 49500, 50000.

OBROT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach:

Lwów, 11 stycznia.

Arma 4500. Akumulator 5800. Azot 3600, Bank Ziemian 275, 300, Brugger 4400, Columbia 450; Elektr. n. Sanem 850, 800, 825. Czechowice 1000. Gazy 87000, 86000, 86500, 855oo, 85000, 84000,

Gazy zachodnie 43050, 42500, 42000. Gazolina 5400, 5350, 5400, 5450, 5300, 5425. Gazociągi 950, Impex 170, Jaworzno 127000, 127250, 126750, drobne 137000, 137250, Len 5000, Lechita 600, Lokomotywy 7800, 7700, 7900, 7850, Machiejd 5800, Nitrat 1400, 1450, Olkusz 4700, 4750, 4800, 4650, 4600, Przeworsk 1500.000; okazicielski 1000000, Radziwiłł 17000, 17250, 17500, Polindustria 1600, Star 3000, Schön 575000, Węglówki 207, 208, 206, 205.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 11. lutego.

Wczoraj przez dzień, także dziś tendencja chwiejno lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony. Dolary ameryk. 9½ m. do 9 m. 550 tys., kanad. 8 m. 750 tys. do 8 m. 800 tys. Kor. czeskie 276—280 tys.

Złoto: 20 kor. 43—43½ m., 20 frk. 37½–38 m. 10 rubli 57—58 m.

Srebro: Kor. 800—830 tys. Flor. austr. 2 m. do 2 m. i jedna ósma m. Ruble 3¼ m. do 3 i trzy ósme m.

Giełda zbożowa.

Lwów, 11. lutego.

Ruch, słaby, ogólny obrót około 50 ton. Transakcje w pszenicy i życie. Brak podaży spowodowany uniemożliwionym dowozem, wskutek zastanowienia ruchu pociągów, wywołał chwilową lekką zwyżkę cen. Tendencja nieco zwyżkowa — usposobienie słabe.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 33—34500000, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 23—24 milj., jęczmień małopolski browarniany 19—20 m., jęczmień przemiałowy małopolski 17500000—18500000, owies małopolski 44/45 ex 1923 21500000—22500000, hreczka 26—28 m. Mąka pszenna 40% „0“ 77 m., mąka pszenna 55% „1“ 59 m., mąka pszenna 70% „4“ 43 m., mąka żytnia 60% „0“ 56 m., mąka żytnia 70% 48 m, otręb pszenny netto bez worka 12 m., otręb żytni netto bez worka 11 m.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Ceny szacunkowe bez trans.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 lutego.

Dolary Stan. Zjedn. 9,350—9,300—9,400, 9,200, Franki francuskie 422, Franki złote 1,800, Funty ang. 40,350—40,250.

Czeki: Belgja 378.250 — 371.250—380.250—370.250, Holandja 3,500—3.480, Londyn 40.500, 40,560, 40.100, 40,500, 39,700, Nowy Jork jak gotówka. Paryż 427,750—425—429—421, Praga 267½ do 266, Szwajcarja 1,630, 1,620. Wiedeń 131½—131—133—129. Włochy 410—406, Bony złote 1,350—1,400. 8% pożyczka 11¼ m. do 11.750, Miljonówka 850—650, Pożyczka dolar. 6,100.

Giełda krakowska.

KRAKOWSKIE AKCJE.

B. Ziemski Kred. 1575, B. Powsz. Kred. 450. B. Przem. 2200, B. Małopolski 2950, B. Spółek Zarob. 23000. B. Komercjalny 600, Tohan 2175, Pharma 2900, Impex 125, Zieleniewski 49000. Cegielski 2875, Parowozy 2350, Trzebinja żelazo 3825, Górka 83000, Siersza górnicza 28250, Tepege 13900, Nafta 2425, Pokucie 2100, Strug 8200. Syndykat koszykarski 1050, Niemojowski 2975, Polski glob 600, Żegluga 580. Trzebinja mydło 18000. Tendencja słabsza (AW).

Giełda gdańska.

Nowy Jork 5,8340, Londyn 25, Warszawa 0,612. Marka polska 0,637, Szwajcarja 101.64. Tendencja **spokojna** (AW).

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. lutego.

(Notowania końcowe.)

Nowy Jork 574½, Londyn 24.78, Paryż 26.30, Wiedeń 0.81, Praga 16.70. Włochy 25.50. Belgja 23.30, Budapeszt 0.02. Helsingfors 14.38, Sofja 4,25, Holandja 213.00. Chrystjanja 75.00. Kopenhaga 92 3/8. Sztokholm 150 7/8, Hiszpanja 73.50, Bukareszt 2.73, Berlin 1.13, Ateny 9,80. Tendencja bez zmiany. (AW.)

Zesłanie arcybiskupa moskiewskiego.

TŁUMY LUDNOŚCI MILCZĄC MANIFESTOWAŁY PRZECIW NOWEMU AKTOWI BEZPRAWIA.

Pogranicze sow., 11. lutego.

Z Moskwy donoszą: Wielkie oburzenie wśród ludności rosyjskiej wywołało nagłe **zaaresztowanie przez bolszewików arcybiskupa Harjona.** Wobec braku jakichkolwiek powodów do wdrożenia dochodzeń przeciwko cieszącemu się ogólnem poważaniem arcybiskupowi skazano go w „drodze administracyjnej“ na zesłanie. Mimo ścisłej tajemnicy, którą czekiści otoczyli czas i miejsce deportacji, ludność moskiewska dowiedziała się o smutnym losie arcybiskupa. Wielkie tłumy podążyły na dworzec, aby w ten sposób milczac (żadnych demonstracji władza nie dopuściła) złożyć **hołd** swemu pasterzowi.

Nowa placówka przemysłu polskiego.

PIERWSZA W EUROPIE HUTA SZKŁA PĘDZONA GAZEM W KROŚNIE.

Krosno, w lutym.

Przy wspaniałej pogodzie odbyło się tu uroczyste **puszczenie w ruch Polskiej Huty Szkła.** Obok dawniejszego stylowego pałacu przeznaczonego dziś **na** biura i mieszkania dla dyrekcji i urzędników, stanął cały szereg nowocześnie urządzonych domów robotniczych z ogrodami, a w środku parku olbrzymia hala fabryczna, obok niej inne budynki fabryczne, własny tor kolejowy, magazyny itd.

Hutę szkła **poświęcił przed tygodniem ks. kanonik Ziemba.** Zjechali się przedstawiciele władz i przemysłu, by przypatrzeć się fabryce w pełnym ruchu. **Pierwsza to w Europie Huta szkła obchodząca się bez węgla,** dzięki wielkim zasobom gazu ziemnego, w jakie obfituje Krośnieńskie. Na razie w ruchu jest jeden piec, który obliczony na produkcję 10 do 15 wagonów tygodniowo. Gości powitał w zastępstwie prezesa Rady nadz. Bilińskiego, prezydent Izby handl. krakowskiej **Epstein,** a oprowadzał dyr. inż. **Griffel,** założyciel i dusza całego przedsiębiorstwa, podnosząc zasługi koło przedsiębiorstwa położone przez dra Sternbacha z Krakowa, dra Berkowicza z Krosna i wielu innych.

Na uroczystość przyjechali z Krakowa: Prez. Izby handl. Epstein prezes dyr. kol. Prachtel-Morawiański, szef wydziału wojew. Nowicki, prof. uniw. dr. Sternbach, adw. Berkowicz i Sternbach, repr. Koła techników krak. architekt Zbigniew Odrzywolski. Ze Lwowa przybyli: delegat lwowskiej Izby handl. i przem. dyr. Chajes, inż. Pohoryles (dyr. fabryki „Liquosa“) i w. in. Z Krosna i powiatu byli obecni: starosta Rappe, hr. Łoś, nacz. sądu Kurowski, ks. kan. Ziemba, burmistrz i szereg radców dalej przemysłowcy pp. Paszkowski, Mehenys, Dydejczyk, Kapko, Skala, Konrad i inni.

Wyroby **fabryki** są bardzo piękne. Oszczędność na opale dzięki obfitym gazom ziemnym wynosi około 40 do 50%. Ten ostatni moment największą napełnia radością przemysłowców naszego Zagłębia, to też dzień puszczenia w ruch nowej huty obchodziliśmy jako święto pracy i tryumf naszego przemysłu. — Cała uroczystość miała piękny przebieg i pozostawi długotrwałe wrażenie na uczestnikach.

Jak ma wyglądać przyszły Lwów?

PRZENIESIENIE DWORCA GŁÓWNEGO. — ARTERJE RUCHU KOŁOWEGO. — PRZEBICIA I TUNELE. — 5 STREF MIESZKANIOWYCH. — ARCHITEKTONIKA PRZYSZŁEGO LWOWA. — KOŁO ZIELONOŚCI. — JEDNO „ALE“.

Lwów, 10. lutego.

(jp.) W piątek o godz. 6-tej wieczorem zgromadził się licznie świat techniczny Lwowa oraz reprezentanci kół, interesujących się estetyką i rozbudową naszego miasta, w sali ratuszowej celem wysłuchania referatów prof. **Tołwińskiego** oraz radcy inż. **Drexlera,** którym Magistrat powierzył **opracowanie projektów regulacyjnych Lwowa.**

Z powodu nieprzybycia prof. Tołwińskiego inż. Drexler przedstawił zebranym **ogólny zarys projektu prof. Tołwińskiego, a następnie swój własny.**

W obu tych projektach dźwiga się przed oczyma wyobraźni

wielki, architektonicznie przedziwnie piękny Lwów przyszłości,

opatrzony we wszystkie udogodnienia komunikacyjne, rozbudowany na peryferjach w **zdrowotne nowoczesne city, pełen zieleni,** odpowiednio skanalizowany i nawodniony.

Niestety **od urzeczywistnienia tych projektów, ze względów natury materjalnej, bardzo jesteśmy jeszcze dalecy.** To też mogą one być tylko wskaźnikiem dla tych wszystkich poczynań, na jakie nas obecnie i w najbliższej przyszłości stać będzie.

GDZIE MA STANĄĆ DWORZEC GŁÓWNY?

W obu planach główne zarysy są zbliżone. Przedewszystkiem zaznacza się potrzeba **przeniesienia dworca głównego** ze zbyt oddalonego od środka miasta punktu bliżej, w okolicę ulicy Pełtewnej. Na tym nowym dworcu należałoby **skoncentrować 3/4 ruchu ogólnego,** z czem w związku pozostawać ma **przebudowa lwowskiego węzła kolejowego.**

WYTYCZENIE LINJI OKOLNYCH.

Co do arterji ruchu **kołowego,** to Lwów posiada **dość rozgałęzioną sieć linji promienistych, brak mu natomiast linji okolnych,** któreby mogły łączyć peryferje, odciążając w ten sposób ruch wewnątrz miasta. Nowe arterje komunikacyjne, zwłaszcza poza śródmieściem, **winny być odpowiednio szerokie** (na 28 m.), aby mogły pomieścić **tory tramwajowe, linje dla jezdnych, dla ruchu mechanicznego i chodniki dla pieszych.** — W celu udogodnienia tego ostatniego ruchu przewidują projekty powiększenie liczby pasaży. Dla należytego przeprowadzenia arterji ruchowych są projektowane przebicia **wielu ulic oraz przeprowadzenie tunelów** pod Wysokim Zamkiem i pod Cytadelą.

PODZIAŁ MIASTA NA STREFY.

Pod względem mieszkaniowym miasto miałoby być **podzielone na 5 stref 1) śródmieście,** w którem należy zachować charakter zabytkowy, 2) **strefa wielkomiejska** z dopuszczeniem budynków 4-piątrowych, 3) **strefa wielkomiejska** z 2 piątrowymi domami, 4) **strefa** przedmiejska, dworkowa, oraz 5) strefa **przemysłowa.**

GRUPY ARCHITEKTONICZNE.

Pięknym, jak marzenie artystyczne jest projekt prof. Tołwińskiego podziału miasta **na dwie grupy architektoniczne.**

Pierwszą grupę stanowiłaby **Góra Zamkowa,** na której szczycie miałaby stanąć **świątynia lub pomnik, poświęcony Obrońcom Lwowa,** uporządkowane stoki schodziłyby terasami ku miastu. Druga grupa obejmowałaby **zbocza Cytadeli, ulicę Pełczyńską, górę św. Jura i ogród Kościuszki.** Od Ossolineum na terasach góry Cytadelnej znajdowałyby się gmachy, poświęcone kulturze i sztuce, dalej iść mają boiska ćwiczebne, w ulicy Pełczyńskiej stadjony, przeplatane terasami parkowymi.

KOŁA ZIELENI.

Projekt r. Drexlera zawiera nadto otoczenie Lwowa kołami zieleni, kołami, których szprychy mają iść w środek miasta. Przewiduje dalej przeniesienie szkół w pobliże parków, obfitsze nawodnienie miasta i t. d.

Jak widzimy projekty bardzo ponętne, ale dla urzeczywistnienia ich **trzeba trzech napoleońskich „p“ — pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.**

Dział ekonomiczny.

—o—

Ile można wywieźć zagranicę? Tylko 1000 złotych. Zgodnie ze specjalnem rozporządzeniem ministra skarbu, wywóz zagranicę walut obcych i dewiz, oraz marek polskich dozwolony jest bez uzyskania zezwolenia do wysokości równowartości 1.000 złotych. Jeśli się posiada w paszporcie wizę, uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie można wywieźć w ciągu jednego miesiąca więcej ponad równowartość 1000 złotych. Osoby, wyjeżdżające do Gdańska, o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym, mają prawo wywieźć bez zezwolenia sumę, stanowiącą równowartość 250 złotych.

*

Opłaty stemplowe w złocie. Weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, które głosi, że w celu uiszczenia opłat stemplowych od wszelkiego rodzaju dokumentów i aktów prawnych, w których wartość przedmiotów majątkowych lub zobowiązań wyrażono w złotych, przelicza się złote na marki polskie według kursu franka złotego w dniu powstania obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej; od sumy, uzyskanej z przeliczenia, oblicza się opłatę stemplową według zasad obowiązujących.

*

Mamy 14 tys. kooperatyw. Na terenie Polski według urzędowych rejestrów działa obecnie z górą 14.000 kooperatyw, co wykazuje, że na 2.000 mieszkańców mniej więcej przypada jedna organizacja spółdzielcza. Z ogólnej ilości kooperatyw mieszkaniowo-budowlanych mamy w Polsce około 500 (najliczniejsze są kredytowe, spożywcze, poczem idą handlowo-rolnicze i jajczarskie itp.).

Przekazy zagraniczne w obcej walucie. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, że wypłaty przekazów zagranicznych, wystawionych na Polskę, mogą nastąpić w obcej walucie tylko za zgodą ministerstwa skarbu.

Ćwiczenia rezerwistów r. 1899.

Istnieje projekt powołania w r. b. na **ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899.** W r. z., jak wiadomo, był powoływany ostatnio r. 1898. Ćwiczenia te odbędą się przypuszczalnie we wrześniu, przyczem rezerwiści byliby na ćwiczeniach **dwa** tygodnie.

Oprócz tego mają być powołani na **ćwiczenia miesięczne nauczyciele, pozostający w czynnej służbie,** którzy zostali zaliczeni do zapasu bez odbycia służby wojskowej. Ćwiczenia trwałyby od 15. lipca do 14. sierpnia **br.**

Ze sportu.

AUSTRJA—JUGOSŁAWJA 4:1.

Zagrzeb. Tel. G. P. Odbył się tu match piłki nożnej pomiędzy drużyną austrjacką a drużyną jugosłowiańską, który zakończył się zwycięstwem drużyny austrjackiej w stosunku 4:1 (1:0).

OGŁOSZENIA.

OBWIESZCZENIE!

W dniu 19 lutego 1924 o godzinie 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia ogólno-zawodowego „Progress“ (Rynek 38) odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Żydowskiego konsumu robotniczego „Progres“ w Stryju.

Z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie Zarządu i zamknięcie rachunków.

II. Udzielenia absolutorjum Zarządowi i Rady nadzorczej.

III. Zmiana statutów.

IV. Wybór Rady nadzorczej i Zarządu.

V. Wnioski.

Gdyby Walne Zgromadzenie nie było w komplecie odbędzie się tosamo W. Zgr. tego samego dnia o godz. 8 wiecz.

Wstęp tylko dla członków. 3127

Stryj, dnia 3 lutego 1924.

ZA ZARZĄD:

Jakób Rosenbaum. Samuel Freifch.

RADA NADZORCZA

Spółki Akcyjnej „PEZET“

Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie

zwołuje niniejszem III-cie Zwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 1-go marca 1924, które odbędzie się w sali obrad firmy „Pezet“ przy ul. Akademickiej L. 23 o godzinie 12-tej w południe.

Porządek dzienny:

1 Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej wraz z przedłożeniem bilansu za trzeci rok sprawozdawczy od 1 stycznia do 31 grudnia 1923.

2 Sprawozdanie Komisji rewizyjnej wraz z wnioskiem na udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadzorczej.

3. Wniosek na rozdział czystego zysku.

4. Ustanowienie honorarjum dla członków Komisji rewizyjnej

5. Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki i wniosek na odpowiednią zmianę statutu.

6. Wybór nowej Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej

7 Wnioski członków.

Prezes:

Dr. Leonard Stahl m. p.

§ 14. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Akcjonarjusze posiadający mniej niż 10 akcyj, mogą łączyć się w celu otrzymania prawa głosu.

§ 15. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki lub w Krakowskim i Stanisławowskim Oddziale Polskiego Banku Krajowego.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5 gr., w nadesłanem 13 gr.; po kronice 15 gr., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 18 gr. na pierwszej stronie 20 gr. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 4 gr., matrymonialne, korespondencje prywatne 5 gr., dla poszukujących pracy 2 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 120 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 200 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 240 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 7,100.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 7,500.000 Mk. — Za granicą 12,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.